

16.08.2024 r.



#345

TRANSKRYPT ODCINKA

Q&A, niespodzianka i koniec 10. sezonu

Partnerem tego podcastu jest [iMAD.pl](https://imad.pl) – współpraca płatna.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) kończymy sezon dziesiąty tego podcastu. Rany... to już 345 odcinków! I z tej okazji mam dla Was niespodziankę. Słuchajcie do samego końca.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem Moi Drodzy! Dziś nie zajmę dużo czasu i mam nadzieję, że wysłuchanie tego odcinka sprawi Wam dużo frajdy. Sporo będzie w nim Krzyśka w Krzyśku, a wiem, że lubicie takie bardziej osobiste odcinki, więc liczę na to, że również niespodzianka, którą przygotowałem z okazji zakończenia dziesiątego sezonu tego podcastu, przypadnie Wam do gustów.

38 odcinków za nami moi drodzy w tym sezonie i tym samym dziesiąty sezon tego podcastu. Wow! Łącznie to 33 godziny i 49 minut gadania. To także 49 wydań newslettera, po czemu nie, który subskrybuje już prawie 1700 osób, a regularnie czyta 75% tej liczby. Ogromnie Wam za to dziękuję. Podcast przekroczył również, jakiś czas temu, już milion unikatowych pobrań, ale ja nie celebрую jakoś specjalnie tego typu milestone'ów, bo po prostu patrzę długodystansowo i myślę, że jeszcze sporo sezonów przed nami. Po prostu jestem Wam po ludzku przeogromnie

wdzięczny, moi drodzy, bo to Wy te liczby generujecie. Podcastów technologicznych trochę już w Polsce mamy i choć mówienie do Was nigdy nie było dla mnie jakkolwiek formą rywalizacji z kimkolwiek, to meldowanie się regularnie w top 3 na przykład na Apple Podcasts w kategorii technologie, niemal tydzień w tydzień, przeogromnie mnie cieszy i szalenie motywuje.

Dzięki.

Od zawsze mówię, że podcast to najbardziej intymne medium dla mnie i staram się również tak o tych podcastach mówić innym, m.in. moim studentom. Tym bardziej, że jako twórcy, jako podcasterzy docieramy bezpośrednio do Waszych uszu i do Waszych głów, bo większość ludzi słucha jednak podcastów na pchełkach czy na innych słuchawkach. I to jest niesamowity zaszczyt, a jednocześnie niesamowita społeczna odpowiedzialność. I tak będę o tym mówił, i tak będę do tego podchodził. Myślę, że jeszcze przez długie, długie lata.

Nie będę jednak przynudzał Was z większą ilością liczb, bo na to przyjdzie pora tradycyjnie przy końcu roku i podsumowaniu całego roku podcastowego. Sezon 11. wystartuje w poniedziałek, 2 września, a newsletter wróci 7 września, w sobotę. Natomiast dziś niespodzianka w postaci odpowiedzi na kilka waszych pytań, prawdziwych perełek, które są bardzo osobiste i które zostawiłem sobie celowo na ten odcinek, więc od razu przepraszam wszystkie te osoby, które czekały dłużej na odpowiedzi. No ale po prostu uznałem, że tak będzie dobrze i to będzie też wartość, myślę, przy okazji takiego krótszego, spokojniejszego odcinka właśnie na koniec sezonu.

Jeszcze jedna niespodzianka i najważniejsza rzecz z całego tego wstępu. Zanim zaczniemy, sprawa absolutnie kluczowa, czyli tradycyjna posezonowa ankietą. Moi drodzy, wiecie, że informację zwrotną cenię sobie bardzo wysoko i regularnie Was o ten feedback proszę. Nie inaczej jest tym razem. Wejdź proszę na boczemunie.pl/ankieta i wypełnij wspomnianą ankietę, dając mi informację zwrotną. Jest anonimowa, ale będę wdzięczny, jeżeli zrobisz to rzetelnie. **W zamian za jej wypełnienie dostajesz dostęp do ekskluzywnego, bardzo, bardzo osobistego odcinka podcastu,** który już jest nagrany, który czeka i w którym opowiadam w szczegółach o tym, jak zaczęła się moja przygoda z technologiami tak naprawdę szczegółowo, z dziennikarstwem technologicznym potem, z podcastingiem technologicznym i nie tylko oraz w jaki sposób udało mi się to wszystko połączyć,

także biznesowo. Ten odcinek nigdy nie ukaze się w głównym feedzie podcastu. Dostęp do niego będziecie mieli tylko Wy, którzy po tym dziesiątym sezonie wypełnicie ankietę wchodząc na boczemunie.pl/ankieta. To jest absolutnie najważniejszy adres, który powinniście zapamiętać z tego odcinka. I o to Was z całego serducha proszę.

Wasze odpowiedzi udzielone w sierpniu w ramach tej ankiety, jak co roku od grudnia 2017, mają przeogromny wpływ na linię tej audycji. W imieniu swoim i głównego partnera również bardzo liczę na to, że wypełnicie ją tłumnie. Każdemu i każdej z Was przeogromnie już teraz za to dziękuję!

A my przechodzimy do Waszych pytań.

Marek pyta:

Jak myślisz Krzychu, czy w ciągu powiedzmy 15 lat możemy doczekać się telefonów bez ekranów? Może porzucimy tę obecną formę i zaczniemy znowu do siebie dzwonić?

Marku, bardzo dobre pytanie i rezonuje we mnie ostatni serial, który widziałem, mianowicie „Sunny” od Apple TV+, gdzie w tamtych czasach, kiedy mamy już pod strzechami naszych domów roboty humanoidalne, również telefony nie są telefonami. W sensie tam jest rozwiązane tak, jakbyś wkładał jedną słuchawkę AirPods do ucha i po prostu wszystko wykonywał głosem, bez patrzenia na ekran. Czy to jest przyszłość? Czy do tego dojdziemy, będąc już jednak znudzeni *form factorem* smartfonów, jakie znamy z dziś? Zresztą o tym mówi każdy, czy to recenzent, czy to podcaster, czy po prostu fan technologii od lat. No być może tak. Być może do tego doprowadzi nas rozwój głosowego AI, być może do tego doprowadzi nas po prostu permanentne przebodźcowanie, które teraz odczuwamy, przede wszystkim obrazem, czy to właśnie rolkami, czy to medium jakim jest wideo? Być może tak. Czy to nastąpi w ciągu 15 lat? Wątpię, ale na pewno kierunek pod tytułem wymyślmy na nowo smartfona albo coś w rodzaju intercomu komunikacyjnego między ludźmi, ale tak, żeby nie wyglądał jak pudełko z ekranem, no jest myślę już na deskach kreślarskich różnych wizjonerów. Czy potrzeba do tego nowego Jobsa czy nowego Ive’a? Nie liczyłbym na to. W sensie już nie będzie po prostu kolejnego iPhone’a. Rok 2007 nie wydarzy się drugi raz i z tym się trzeba pogodzić.

Alicja pyta:

Czy chciałbyś kiedyś, jako twórca, przeprowadzić wywiad z kimś z siedziby Apple w Cupertino?

Alicja, to jest pytanie, które gdybyś zadała każdemu podcasterowi technologicznemu, czy w ogóle osobie, która tworzy o technologiach w internecie, to prawdopodobnie usłyszałaabyś odpowiedź – tak. Ode mnie też ją usłyszysz, no jasne, że bym chciał! Przy czym, czy to jest jakiś mój cel, do którego dążę i po prostu odliczam dni w kalendarzu. Absolutnie nie. Dlaczego? Dlatego, że ten podcast ma zawsze jeden cel i jedną misję, w sensie opowiadać o technologii w taki sposób, żeby uczyć korzystania z niej, żeby służyła nam, a nie my jej. I to jest jakby wszystko. Nie potrzebuję do tego przyzwolenia czy namaszczenia osób z Cupertino i myślę, że tak pozostanie do samego końca tego podcastu, kiedykolwiek on nastąpi. Także fajne by to było, jak najbardziej byłoby to wartościowe, nobilitujące, ale nie jest to w żaden sposób cel.

Paweł:

Ulubiony gadżet z czasów PC-tów o ile ich używałeś w dzieciństwie, to?

Używałem. I więcej na ten temat opowiadam właśnie w tym dodatkowym, ekskluzywnym, bardzo osobistym odcinku, którego możecie posłuchać, czy którego możesz, Pawle, posłuchać, wypełniając ankietę. Przypominam, boczemunie.pl/ankieta. Natomiast teraz odpowiem wprost na Twoje pytanie. Ulubiony gadżet z tamtych czasów? Myślę, że nagrywarka LightScribe. Nie wiem, czy kojarzy większość z Was takie urządzenie. Pewnie nie, więc udajcie się do Google'a i wpiszcie sobie „LightScribe nagrywarka”. Producentem wiodącym tych nagrywarek było LG. Polegało to na tym, że wkładaliście taką specjalną płytę CD dedykowaną do nagrywarek LightScribe, do napędu optycznego tego typu i była aplikacja osobna, tam aplikacje *Third-party* również istniały, która pozwalała robić jedną rzecz, mianowicie nakładać na krążek CD wybraną grafikę z dysku lub projektować sobie okładkę tej płyty w sposób czarno-biały, monochromatyczny. Potem klikało się wypalić i ta nagrywarka nadrukowywała, wypalała laserem nie tylko dane, ale również na tej górnej warstwie płyty grafikę, robiąc po prostu taką okładeczkę na płycie. Fantastyczny gadżet.

Myślę, że ci, którzy pamiętają czasy rozkwitu piractwa w Polsce, mieli niejedną taki sprzęt. Natomiast do takiego użytku domowego, np. zrobienia takiej płyty z galerią

zdjęć ze ślubu, na której właśnie mamy swoją grafikę, no też było to coś niesamowitego i w rodzinie, jak taką nagrywarkę LightScribe miałeś, to byłeś gość czy gościuwa i poproszono Cię o to, żeby jej używać. Te płyty były cholernie drogie względem zwykłych płyt CD, natomiast no tak, to chyba ulubiony gadżet z tamtego czasu.

Piotrek:

W jednym z odcinków mówiłeś o tym, że niekoniecznie chciałbyś spędzić całe życie gadając o technologii. To ja mam pytanie od drugiej strony: Czy nie masz wrażenia, że każdy jest już zmęczony technologią? Nawet ludzie z naszej bańki?

Piotrku, no mam takie wrażenie. W sensie tak jest po prostu. Wystarczy sobie wejść na X/Twittera, Mastodona, Reddita czy cokolwiek innego, gdzie siedzą technologiczne nerdy i sobie poczytać te dyskusje. W sensie – nie polecam trochę dla zdrowia psychicznego, ale jak ktoś jest bardzo zapalony i ma jakąś tam rezyliencję społeczną, to można. No i wyjdzie z tego czytania tych dyskusji, że każdy ma już dość trochę, dość tego *form factoru*, dość tego znudzenia tym, że baterie nie rosną, nie trzymają telefony dłużej, teraz nagle nadchodzi era odchudzania znowu wszystkiego, a to smartwatche są bez sensu, a to po prostu nie wiadomo co. No tak, tak jest i jesteśmy wszyscy zmęczeni, jesteśmy wszyscy przebodźcowani, a osoby, które... tym bardziej siedzą w technologicznej bańce, odczuwają to dwa razy bardziej, jak nie więcej. I dlatego tak szalenie często, bo podkreślam na przykład w moim newsletterze, aspekt tej higieny mentalnej, tego dbania o zdrowie psychiczne i o swego rodzaju detoks, czy po prostu takie patrzenie na technologię w życiu naszym, jako coś, co jest po prostu narzędziem, jak najbardziej użyteczne, nie? Nie coś, co jest celem, co jest właśnie pewnego rodzaju papierkiem lakmusowym tego, gdzie doszliśmy w życiu, bo to nie ma najmniejszego sensu.

Więc tak, widzę to, ale tak jak mówię od wielu lat, jest na to sposób po prostu zmienić perspektywę, zmienić paradygmat i zacząć patrzeć na technologię tak, jak spoglądamy na młotek czy sztucce.

Darek:

A ja mam pytanie bardzo osobiste, ale może na nie odpowiesz: Jak wygląda typowy dzień pracy osoby, która robi dużo różnych rzeczy, jak Ty?

Myślę, że w 11. sezonie, który się we wrześniu rozpocznie. Natomiast teraz pokrótce chętnie odpowiem, jak wygląda to z punktu widzenia podcastera. Bo część osób myśli, że nagrywanie podcastu to jest tylko i wyłącznie mówienie do mikrofonu, a następnie jakimś gotowym narzędziem wysyłanie tego do internetu.

I są podcasterzy, którzy tak robią. Nie neguję tego. Każdy wybiera sobie swoją drogę. Ja natomiast traktuję to bardzo poważnie i staram się do tego pochodzić jak najbardziej profesjonalnie. Dlatego przygotowanie takiego odcinka zaczyna się mniej więcej w okolicach czwartku, piątku. Następnie przygotowywany jest plan tego odcinka. Jeżeli są w tym odcinku dodatkowi partnerzy, to zaczyna się to jeszcze tydzień wcześniej, czyli przed faktycznym nagraniem dwa tygodnie wcześniej. bo trzeba z tymi partnerami wszystkie szczegóły biznesowe dogadać, trzeba zrobić tak, żebyście Wy nie dostawali suchej, chamskiej reklamy, ale dostawali wartość. Czyli trzeba też zważyć, czy ten partner na pewno jest odpowiedni. Następnie trzeba temat podać w taki sposób, jak ja to mam w zwyczaju, czyli jak najbardziej osobisty, jak najbardziej skupiony na tym, na wartości.

Więc do tego stosuję po prostu przygotowywanie planów odcinków. To nie znaczy, że czytam te odcinki z kartki, choć mógłbym, ale staram się tego nie robić. Natomiast piszę je w całości sam, bez pomocy AI. W całości też sam układam strukturę tych odcinków. Jeżeli mam rozmowę z gościem, to sam układam również strukturę tej rozmowy, jakby dogaduje szczegóły, kiedy to możemy nagrać i tak dalej i tak dalej. Kiedy to już się wydarzy, czyli nagranie jest gotowe, to należy to nagranie zmontować, należy to nagranie później wypoziomować, dorobić rozdziały na pliku .mp3, bo jako jeden z nielicznych podcasterów w Polsce od samego początku, od 2017 roku, stosuję w odcinkach rozdziały. W każdej aplikacji, która je obsługuje, czy na YouTube jako klikanie na linię czasu, możecie sobie przeskakiwać do tych wątków, które Was interesują. To także zajmuje czas.

Więc realnie czas wyprodukowania jednego odcinka podcastu, tak żeby wszystkie strony, zarówno ta biznesowa, jak i moja prywatna, czyli również Wasza, bo dla Was to robię, były pogodzone, zajmuje od półtorej tygodnia do dwóch tygodni, nie. Jeżeli do tego doliczymy sobie jeszcze marketing, no to tej pracy naprawdę nie brakuje, także jeżeli chodzi o ten dzień, no to mówię, poświęcę temu osobny odcinek, natomiast w ujęciu tygodniowym zaczyna się wszystko w czwartek, a kończy tak naprawdę w piątek kolejnego tygodnia lub dwa tygodnie później w zależności od skali odcinka.

I to też nie kończy się na tym, bo potem jest jeszcze zbieranie analityki, zobaczenie jak to się wszystko słucha, no bo oczywiście jeżeli słuchałaby tego jedna osoba, no to pewnie zająłbym się w życiu czymś innym. Na szczęście tak nie jest! Natomiast

jest to rozciągnięty w czasie proces, o którym trzeba mieć świadomość. Do tego jeszcze dochodzi przygotowanie transkryptu, w czym pomaga mi AI, ale też ten transkrypt jest później sprawdzany przez osobę typu człowiek i później musi być obrobiony, podany w formie czegoś na wzór mini e-booka i jest dostępny do przeczytania pod każdym odcinkiem. Także na razie tyle z tej odpowiedzi Darek.

Przechodząc do pytania Miłosza:

Bardzo dobrze czyta się Twój newsletter. Gdzie nauczyłeś się tak pisać? Subskrybowałem ten stary również i aktualny jest o niebo lepszy. Skąd ta zmiana?

Dziękuję, że tak myślisz, Miłoszu. Namiary na [newsletter](#) znajdziecie oczywiście [w opisie do tego odcinka](#), podcastu ten aktualny, prowadzę go na [Substacku](#). Myślę, że ta zmiana wynika z prostoty. W sensie ja byłem zmęczony jakimiś rozbudowanymi narzędziami do wysyłania newslettera, które myślę, że jeżeli nie robisz marketingu online, to więcej utrudniają niż pomagają, a już na pewno bardzo osłabiają proces twórczy. A Substack był taką odpowiedzią pod tytułem – daję Ci gotowe, puste płótno, cztery przyciski i to się wysyła. I to mi pomogło niesamowicie i też pozwoliło wrócić do tej formy bardziej felietonistycznej. Ci z Was, którzy czytają [iMagazine](#) to mnie z niej znają, być może sprzed lat, po 15 lat już w tej formie tam piszę. Natomiast powrót do tego stylu właśnie takiego felietonistycznego myślę, że było strzałem w dziesiątkę i to też widać po przyroście subskrybentów w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, a jest absurdalnie wysoki. No i cóż, mogę być tylko zadowolony, że to się udało i ty też to potwierdzasz, więc jeżeli jeszcze nie subskrybujecie, a nie trzeba subskrybować, najpierw można sobie sprawdzić, czy to są w ogóle treści dla Was, to odsyłam do opisu tego odcinka tam na miarę na [newsletter](#).

Karolina:

Dlaczego akurat bieganie.

Trochę mam ochotę odpowiedzieć – bo nie tenis – ale myślę, że bieganie dlatego, że jest sportem, który pozwala poczuć tu i teraz w trakcie biegu bardzo dużą dozę wolności. Takiej wolności od rzeczy, od problemów, od technologii. od świata, bo jesteś tylko ty, twój organizm i wysiłek. Myślę, że dlatego, a też wiem tak racjonalnie, że dlatego, iż w wieku tam lat nastu doznałem dosyć poważnego

wypadku i tak naprawdę moja prawa noga jest krótsza w ogóle o kilkadziesiąt milimetrów, więc też to moje bieganie jest wynikiem adaptacji ciała po prostu i bo nie biegam z wkładką ortopedyczną, a mimo tego udaje mi się jakieś tam wyniki w tym bieganiu osiągać, a tak naprawdę moje prawe biodro, czy moja prawa noga pod względem zarówno mięśniowym, jak i kostnym jest zupełnie inna niż noga zdrowego człowieka. Także myślę, że dlatego trochę też na przekór, ale głównie z powodu tej wolności, którą mi bieganie daje i o której mi cały czas z każdym treningiem przypomina.

Czy powstanie jeszcze jakiś podcast oprócz tych dwóch, które prowadzisz.

– pyta Grzegorz.

Nie wiem. Znając mnie, pewnie powstanie. Kiedy? Nie pochopnie. O czym? Chciałbym wiedzieć, ale myślę, że na tych dwóch nie powiedziałem jeszcze ostatnich słów. Może tak zakończy. Odpowiedź krótką na to pytanie.

Maciek pyta:

To może jakaś kooperacja z kanałem Twoja Rzecz? Kapitalnie słucha się zarówno ciebie, jak i Mateusza. Jestem tu od niedawna i to zupełnie nowa jakość w Polsce.

Nowa jakość czego, Maćku? W sensie bardzo, bardzo dziękuję za te słowa. Są na pewno szalenie miłe. Myślę, że Mateusz też będzie słuchał tego odcinka, więc widzisz Mateusz, jak to jest... Czy jakaś kooperacja? Oczywiście odpowiem – nie wiem. Natomiast faktycznie z Mateuszem mamy podobny światopogląd, też na podobnych kanałach nadajemy, że tak się wyrażę. Natomiast ja do tej pory robię swoją robotę i zamierzam to robić, podobnie myślę ma Mateusz. Jeżeli to jest według Ciebie coś nowego. W Polsce nowa jakość, choć myślę, że to dużo na wyrost powiedziane, to bardzo dziękujemy. Myślę, że mogę też imieniem Mateusza powiedzieć – dziękujemy. Zachęcamy do obserwowania, do zostawiania komentarzy, ocen w Spotify czy na Apple Podcasts recenzja zawsze mile widziana. Mateusz na YouTube, więc super to słyszeć i bardzo dziękuję za to pytanie.

Oczywiście też zachęcam do zostawienia informacji zwrotnej w [ankiecie](#). Zapamiętajcie sobie ten adres, bo sporo będę o nim mówił w najbliższych tygodniach.

Łukasz:

Mam wrażenie, że o technologii powiedziano już wszystko, a Ty nie?

No to trochę pytanie podobne do takiego, które już padło w tym odcinku. No tak, powiedziano już trochę wszystko i mam wrażenie, że z każdym kolejnym rozwojem technologii tak naprawdę my i tak będziemy powracali do tego pierwotnego trzonu koncepcji komputeryzacji świata, bo musimy to robić, bo inaczej naszym punktem odniesienia co będzie? Pandemia? Pojawienie się iPhone'a? Nie wiem... pierwszy komputer kwantowy? Myślę, że zawsze w tych dyskusjach, w ocenianiu technologii będziemy sięgali jej początków. Samych początków w latach jeszcze 60-tych nawet. Czy nawet niektórzy będą pewnie sięgali w swoich komentarzach do maszyny analitycznej Babbage'a? Być może. Natomiast nie możemy oczekiwać, że wymyślimy mówienie o technologii na nowo, bo nie wymyślimy. Ani ja, ani żaden inny podcaster. Kwestia sposobu przekazania tego, jak my prywatnie podchodzimy do technologii, to jest zupełnie inna rzecz. Dlatego w tym podcaście właśnie staram się iść tym torem mówienia o tym, jak ona nam może służyć, a nie suchego oceniania czy podawania faktów, które każdy może znaleźć teraz w internecie lub zapytać o to ChatGPT. Myślę, że odpowiedziałem.

Eryk pyta, nie wiem czy to ten Eryk, ale przypuszczam, że tak:

Kiedy książka?

Jak przyjdzie na książkę czas. O ile przyjdzie. Tak, jakby chciałbym, tak nad czymś tam sobie pracuję, natomiast nic co jest w tym momencie do upublicznienia czy do podzielenia się tym to nie jest książka. A może jest...? Zostawię Was z tym pytaniem.

Kacper:

Krzysztof, a można u Ciebie kupić konsultację lub czy pomagasz w firmach w kontekście ekosystemu Apple i jeśli tak, to na jakim poziomie?

A to widzisz Kacper, to się idealnie składa, bo takie pytanie zadałem też w [ankiecie](#), czy bylibyście takim czymś zainteresowani. Wiecie co, ja jestem otwarty na coś takiego, już mi się to zdarzyło robić. Jeżeli jesteście tym zainteresowani, kontakt do

mnie znajdziecie wszędzie w internecie w dosyć prosty sposób, także [na stronie domowej tego podcastu](#).

I na zakończenie podziękowania moi drodzy dla partnerów, bo nie mogę nie podziękować tym, którzy zaufali mi i których mieliście okazję usłyszeć w tym sezonie dziesiątym, który właśnie dobiega końca. A byli to:

- iMAD
- Wafle Grzeški
- Wydawnictwo Insignis Media
- NordVPN
- Aplikacja Ecamm
- Withings
- Sennheiser
- Przeglądarka Opera
- ZGSklep
- Wydawnictwo SQN
- Logitech
- Running Performance
- ListenLater.net
- i Wytwórnia Kayax

Dziękuję Wam.

A jeśli Ty albo Twoja firma czujecie, że macie wspólną ze mną linię mentalną, czy to myślową i chcielibyście wesprzeć ten podcast zostając partnerem jednego z odcinków, piszcie śmiało do mnie! Warunek jest jeden: **musi być to zgodne z duchem tego podcastu**.

Moi drodzy, raz jeszcze bardzo Wam dziękuję za te ostatnie 8 miesięcy, 38 odcinków. I na koniec muszę to zrobić. Proszę jeszcze raz z całego serducha, jeżeli chcecie posłuchać po prostu więcej w czasie tej przerwy, też kolejnego ekskluzywnego odcinka, kolejnych ponad 40 minut mojej gadaniny, osobistej tym razem, to zachęcam do zostawienia mi informacji zwrotnej boczemunie.pl/ankieta.

Czekam na Wasze odpowiedzi, na Wasze głosy i słyszemy się technologiczną jesienią, już we wrześniu.

Dobrych wakacji życzę.
Kłaniam się nisko. Do usłyszenia!

Bo czemu nie?

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę ★ gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]